

Ewelina Wolańska

Pożegnanie prezydenta Ronalda Reagana

Palestra 49/7-8(559-560), 318-319

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Za motto homilii posłużył Księdzu Biskupowi fragment wiersza adwokat Ewy Stawickiej pt. „Pułkownikowi”, którego strofy były kilkakrotnie cytowane podczas kazania. Poniżej pełna treść tego utworu.

Ewa Stawicka

Pułkownikowi

To dobrze, że wróciłeś. Wstąpimy na skarpę.
Dom się nam przyśni potem jak słowo oddarte
Od krańca tamtej mapy. Mądry Pan Cogito
Choćby i zdążył, pewno nie chciałby zapytać
O wagę szal zaślepiłych, cenę zniemówienia.
Jesteś. Zostajesz z nami. Świata się nie zmienia
Siłą, krzykiem, rozpaczą ale – wyobraźnią.
Zanim więc werble komend wniebogłosy zabrzmia
Zanim ziemia się domknie i myśli wydłużą –
Jeszcze chwilę pomilczmy przed Twoją podróżą.

A.M.

POŻEGNANIE PREZYDENTA RONALDA REAGANA

W dniu 6 czerwca br., w niedzielę, media podały smutną wiadomość o śmierci byłego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki – Ronalda Reagana.

Następnego dnia, w poniedziałek 7 czerwca br. Prezydent Lech Wałęsa wysłał listy kondolencyjne do wdowy po zmarłym – Pani Nancy Reagan oraz do Prezydenta USA George’a Busha. Już następnego dnia, tj. 8 czerwca br. nadeszło do Biura Lecha Wałęsy w Gdańsku zaproszenie od Pani Nancy Reagan dla Pana Prezydenta na uroczystości żałobne w Waszyngtonie na dzień 11 czerwca br.

W dniu 9 czerwca br. w Biurze Lecha Wałęsy w Gdańsku otrzymałam wiadomość, jako Dyrektor tego Biura, iż w dniu następnym, tj. 10 czerwca br. nastąpi wyjazd oficjalnej delegacji pod przewodnictwem Pana Prezydenta Lecha Wałęsy do Waszyngtonu na uroczystości żałobne po śmierci Prezydenta Ronalda Reagana, że delegacja ta na prośbę Pana Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego będzie reprezentować Państwo Polskie.

W tym samym czasie dowiedziałam się od Pana Prezydenta Wałęsy, że dostąpię zaszczytu uczestnictwa w tej delegacji. Byłam bardzo wzruszona i przejęta tą wia-

domością. Błyskawiczne przygotowania i następnego dnia w Boże Ciało o godz. 14 udałam się na lotnisko im. Lecha Wałęsy w Gdańsku. Przybył Pan Prezydent Lech Wałęsa z synem, Jarosławem oraz pan red. Piotr Adamowicz.

Z Warszawy przyleciał samolot specjalny z napisem Rzeczpospolita Polska, którym o godz. 15 wylecieliśmy do Waszyngtonu. Samolotem tym przylecieli z Warszawy pozostali członkowie delegacji – prezes Instytutu Lecha Wałęsy – p. Piotr Gulczyński oraz p. Andrzej Kozakiewicz.

Po około 11 godzinach podróży wylądowaliśmy na lotnisku Andrews w Waszyngtonie, gdzie oczekiwali na Pana Prezydenta Panowie Ambasador RP w USA Przemysław Grudziński ze swoim zastępcą oraz szef Ataszatu Wojskowego i Szeft Protokołu Ambasady. Pan Ambasador poinformował nas o tym, iż udało się uzyskać specjalną zgodę na wizytę całej naszej delegacji jeszcze tego wieczoru na Kapitolu, gdzie była wystawiona trumna Prezydenta Reagana.

Muszę przyznać, że pomimo tylu godzin lotu i przejazdu z lotniska przez Waszyngton nie czułam zmęczenia, chyba z powodu ogromnych emocji związanych z oczekiwaniem na wizytę na Kapitolu, bo dotąd nie było pewne, czy dojdzie ona do skutku. Jadąc przez centrum Waszyngtonu na Kapitol zobaczyliśmy środki bezpieczeństwa podjęte przez władze amerykańskie, bariery, posterunki policji i wojska.

Delegacja nasza wraz z Panem Ambasadorem Grudzińskim została wprowadzona przez służby specjalne do sali Rotundy, gdzie na specjalnym postumencie umieszczona była trumna okryta flagą Stanów Zjednoczonych Ameryki, odgradzona od reszty sali balustradą. W sali panował półmrok, obok trumny paliła się jedna ogromna świeca. Na czas naszej wizyty w sali, wstrzymane zostały inne wizyty, oczekujących od wielu godzin osób. Te kilka minut, jakie spędziliśmy w ciszy i skupieniu były wielkim przeżyciem.

Pan Prezydent w asyście honorowej doszedł bezpośrednio do trumny, ukląkł i położył na niej dłoń. Przypominałam sobie jako Polka i gdańszczanka, jak to w stanie wojennym ten Szlachetny Człowiek, Prezydent światowego mocarstwa zapalił świece w oknach Białego Domu na znak solidarności z nami. Szybko doszła do nas ta wiadomość, dodała otuchy i wiary w zwycięstwo. Minęło niemal ćwierć wieku i oto ja, polski adwokat dostąpiłam zaszczytu uczestniczenia obok Lecha Wałęsy w oddaniu hołdu wielkiemu przyjacielowi Polski.

Pan Prezydent Lech Wałęsa wraz z synem Jarosławem i ambasadorem Przemysławem Grudzińskim uczestniczyli w dniu następnym w uroczystościach żałobnych w Katedrze. Inni członkowie obserwowali uroczystości w siedzibie Ambasady. Tam też doszło później do spotkania Lecha Wałęsy z prof. Zbigniewem Brzezińskim i innym przedstawicielami Polonii

Ewelina Wolańska